

## Tornado z Kolonii?

W ostatnich czasach niewiele mieliśmy okazji do optymistycznego, a co dopiero radosnego spoglądania w przyszłość. Wręcz przeciwnie świat nam parszywieje, a Polska pod rządami lewicy znalazła się na równi pochyłej i rażno podąża ku nieuchronnej, jak się zdaje, katastrofie lub ku... kontrewolucji. W takiej rzeczywistości każdy syndrom poprawy lub, choćby tylko, normalnienia naszego otoczenia wyczekiwany był z utęsknieniem. W ubiegłym tygodniu, wszyscy wyglądający czegoś optymistycznego, dobrze wróżącego na przyszłość dostali potężną dawkę dobrych wiadomości. Nie, nie mam na myśli pozbawienia tow. Cimoszewicza szans na prezydenturę, ani faktu, że postkomuchy najprawdopodobniej w przyszłym Sejmie się nie znajdą, choć to, bez wątpienia, dobre wiadomości! Chodzi mi o coś daleko, daleko bardziej istotnego. Chciwie, z niekłamaną satysfakcją oglądałem wszelkie relacje z XX Światowych Dni Młodzieży w Kolonii. Jakże budujące to były relacje. A młodzież, jaka! Nie można nie cieszyć się patrząc na milion (!!!) młodych Katolików zgromadzonych na imprezach towarzyszących i samym Zjeździe. Coś zmienia się na świecie. Zmienia na lepsze. I co to za młodzież! Kulturalne, inteligentne twarze, zachowanie bez zarzutu, schludne stroje i porządek, które tak gigantyczne zgromadzenie zostawiło po sobie nie ma dotychczas precedensu. Całe niebo dzieli ich od owsiakowych zarzygańców z przystanku Woodstock o berlińskiej paradzie zboczeńców nawet nie wspominając. Patrząc na nich przypominam sobie tzw. „pokolenie 1968” – a więc różnych lewackich chuliganów finansowanych przez KGB, nawiedzonych ekologów również przez Sowietów popieranych, czy wszelkie, naćpane „dzieci kwiaty” i innych wegetarian. Z tego pokolenia wyrosła obecna klasa rządząca w Europie. Nie ma się, co dziwić, że Stary Kontynent władany przez takich cudaków, podupada pod każdym względem w tempie zastraszającym. Jednak to lewackie pokolenie będzie powoli odchodziło na śmietnik historii. Zastąpi ich, mam nadzieję, elita młodzieży, którą mogliśmy podziwiać w Kolonii. Są młodzi, wykształceni, odważni i są Katolikami – pokolenie, które zostało już nazwane „Pokoleniem JP2”, a przez Ojca Świętego Benedykta XVI, który okazał się fenomenalnym Papieżem – prawdziwym arystokratą ducha, dodatkowo motywowane. Cieszą mnie nawet nieprzytomne ataki środowisk socjalistycznych, programowo ateistycznych lub homoseksualnych na Kościół. Cieszą, bo kiedy czytam ich wypowiedzi (np. w Internecie) widzę jak mocno na bakier są z ortografią, interpunkcją, słownictwem i stylistyką. Chyba zdają sobie sprawę z przegranej – dlatego ich, pełne wulgaryzmów ataki nasilają się. O dziwo katolicy nigdy nie posługują się takim stylem – ich wypowiedzi są kulturalne, mądre i wyważone. Zawsze. Ponadto osoba Ojca Świętego Benedykta XVI stwarza nadzieje (już widać pierwsze symptomy) na wychłodzenie rozbujanego ekumenizmu i modernizmu, który w ostatnich dziesięcioleciach wielce Kościołowi szkodził. A więc dziś kończę optymistycznie – udał na się Papież, udała nam się młodzież. Możemy mieć nadzieję, że wiatr z Kolonii, w najbliższych latach, przemieni się w prawicowe tornado, które oczyści nam Stary Kontynent.

*Mariusz Wamrak*